VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 192)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 294)**

z dnia 2 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 192)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 294)

2 lipca 2019 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku w okresie od dnia 8 kwietnia 2019 r. do dnia 25 kwietnia 2019 r. (druk nr 3488).

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych, **Dorota Łoboda** prezes Fundacji Rodzice Mają Głos, **Wojciech Starzyński** prezes zarządu Fundacji „Rodzice Szkole" oraz **Jacek Chudziński** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak, Dariusz Myrcha** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz i Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam pana ministra Macieja Kopcia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, wszystkich gości oraz państwa posłów. Stwierdzam kworum.

Informuję, że Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 3 czerwca 2019 r. do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku w okresie od dnia 8 kwietnia 2019 r. do dnia 25 kwietnia 2019 r. – druk nr 3488.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy z druku nr 3488. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny. W takim razie przystępujemy do jego realizacji.

Proszę przedstawicielkę wnioskodawców, panią poseł Urszulę Augustyn, o uzasadnienie projektu ustawy.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, szanowni członkowie Komisji i goście. Chciałabym zaprezentować projekt ustawy, o której można powiedzieć, że to ustawa punktowa, jednorazowa, ale ogromnie ważna. Jednorazowa, ponieważ będzie działała tylko w jednej, określonej sytuacji. Ogromnie ważna, ponieważ dotyczy wyjątkowej grupy społecznej – nauczycieli. Z wielką przyjemnością w różnych opiniach, które do tego druku się ukazały, przeczytałam potwierdzenie mojej tezy. To naprawdę wyjątkowa – wyjątkowo odpowiedzialna – grupa zawodowa, na której ciąży ogromna odpowiedzialność. Jedno-

cześnie jest to grupa zawodowa, która obecnie jest kiepsko wynagradzana, w związku z tym doprowadzona została do momentu, kiedy musiała upomnieć się o swoje prawa.

Nie tylko musiała upomnieć się o swoje prawa, ale 9 kwietnia rozpoczęła protest, który trwał przez 19 dni roboczych, aż do 25 kwietnia. W moim pojęciu bardzo ważne jest to, że ta grupa zawodowa uzyskała od wszystkich innych grup społecznych potwierdzenie, że faktycznie jest wyjątkowa i jej roszczenia – czy też postulaty, które ta grupa zawodowa podnosiła – są uzasadnione. Przypomnę, że były to nie tylko postulaty płacowe – chociaż to one były powodem do rozpoczęcia strajku. Przede wszystkim chodziło o postulaty, które dotyczyły poprawy jakości edukacji, organizacji pracy szkoły i wszystkiego tego, co przez ostatnie lata w szkole się zadziało – a zadziało się niestety bardzo źle, co nauczyciele w trakcie swojego strajku głośno podnosili.

Nauczyciele są kiepsko wynagradzaną grupą zawodową – powiedziałam to i będę podkreślać wielokrotnie. Dziś, doprowadzeni są do momentu, gdzie wszyscy przyznają im rację, te wynagrodzenia należy podnieść. W związku z tym rządzący, podzielając ten argument, zdecydowali o podniesieniu wynagrodzeń. Oczywiście o podniesieniu minimalnym, powiedziałabym nawet, że mizernym. W stosunku żądań nauczycieli, postulatów związków zawodowych, jest to podniesienie o 1/4, góra 1/3 żądanej kwoty.

Skoro postulat ten zostaje – jak gdyby – zrealizowany i podzielane są argumenty nauczycieli, nie widzimy powodu, dla którego nauczyciele nie mieliby być wynagrodzeni za czas swojego protestu. Protestowali w słusznej sprawie, podnoszone przez nich argumenty zostały przez wszystkich potwierdzone. Natomiast w sytuacji, w której się znaleźli, kiedy przez prawie miesiąc protestowali, otrzymali wynagrodzenia kilkusetzłotowe. Jest to głęboko poniżej kwot, które wystarczają na przeżycie. Nauczyciele, którym przypisuje się – i słusznie zresztą – bardzo ważną i odpowiedzialną rolę w społeczeństwie pozostali na kolejne, przedwakacyjne miesiące w zasadzie bez środków do życia. Bez środków do egzystowania. Często są to rodziny nauczycielskie. Zdarza się, że w rodzinie jest dwoje nauczycieli – bywa i więcej. Ale mąż i żona pracujący w jednej szkole w tej sytuacji to prawdziwa tragedia, prawdziwy dramat.

Samorządowcy – którzy są organami prowadzącymi szkół – deklarowali, że chętnie wypłacą wynagrodzenia należne za ten czas. Niestety, prawo na to nie pozwala. Jeśli zakładamy, co jest zgodne z prawdą, że środki na te wynagrodzenia znajdują się w subwencji, były tam zapisane i samorządy nie protestują przeciwko temu, zgadzają się, że te pieniądze są. W związku z tym nasz prosty, krótki projekt ustawy nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych kosztów. Jest jedynie możliwością daną samorządom, by nauczycielskie pensje były normalnie wypłacone.

Wiem, że samorządowcy starali się ze wszech miar, by móc nauczycielom w jakikolwiek sposób pomóc przeżyć następny miesiąc, co wcale nie było łatwe. W związku z tym postanowiliśmy ułatwić tę sytuację i napisać prosty projekt ustawy. Tym, którzy uczestniczyli w strajku od 8 kwietnia do 25 kwietnia br. to wynagrodzenie po prostu się należy. Wszyscy samorządowcy, którzy pieniądze na ten cel mają w subwencji, mogą spokojnie zrealizować swoje obowiązki – mogą spokojnie wypłacić pieniądze nauczycielom. Pieniądze – zaznaczam – niewysokie, ale dające przynajmniej szansę przetrwania i przeżycia. To, w jakiej sytuacji postawieni zostali nauczyciele po odważnym wystąpieniu, upomnieniu się o swoje prawa i swoją godność, absolutnie urąga ich zawodowi, ich postawie w ogóle i przynosi wstyd polskiemu państwu, które nie dba o nauczyciela i które temu nauczycielowi nie pozwoliło spokojnie manifestować swoich poglądów, wypowiedzieć swoich postulatów i zaapelować o to, by byli docenieni jako grupa zawodowa.

Sądzę, proszę państwa, że nie trzeba większej argumentacji do tej ustawy. Większość opinii potwierdza nasz postulat i uważa, że jest to w gestii ustawodawcy, by taki akt prawny – powiedziałam, jednorazowy, odnoszący się naprawdę do tej konkretnej, wyjątkowo trudnej sytuacji – przeprowadzić. Rządzący niejednokrotnie udowodnili, że w ciągu kilku godzin są w stanie przeprowadzić o wiele większe ustawy. Ta jest naprawdę bardzo skromna, prosta, czytelna i jednocześnie manifestuje naszą solidarność ze środowiskiem nauczycielskim, na które spadły wielkie obowiązki uporządkowania tego wszystkiego, co zadziało się po wprowadzeniu reformy pani minister Zalewskiej.

Bardzo serdecznie proszę państwa, żebyście pochylili się nad tą prostą ustawą i zagłosowali za. Wydaje mi się, że jest to akt sprawiedliwości wobec odważnych ludzi, którzy wychowują nasze dzieci, którzy są kiepsko opłacani i zostali na miesiące pozostawieni sami sobie bez środków do życia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan minister w imieniu rządu, proszę o stanowisko.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, to, o czym mówiła pani poseł jakby w części oczywiście jest prawdą, dlatego że patrząc na to, jak wyglądało wynagrodzenie nauczycieli w okresie wcześniejszym – jakbyśmy popatrzyli na rok 2007 i 2015 i porównali to do przeciętnej gospodarce – to faktycznie niezależnie od podwyżek, które miały miejsce w latach 2007–2009, tak naprawdę nauczyciele wyszli z tego okresu ze stratą. Stąd oczywiście zrozumiałe rozgoryczenie tej grupy zawodowej i postulaty, które dotyczyły podwyżek płac.

Wychodząc naprzeciwko postulatom, kwestie płacowe były przez rząd konsekwentnie rozwiązywane. Najpierw waloryzacją płac w roku 2017, później kolejnymi podwyżkami – czyli w roku 2018 podwyżką o 5,35% i kolejną podwyżką w roku 2019 – 5% i dalej kolejną, która będzie wprowadzana od 1 września 2019 r., a wynikającą z porozumienia zawartego z NSZZ „Solidarność", zawartego przed rozpoczęciem strajku, czyli 7 kwietnia 2019 r. Inaczej mówiąc, możemy powiedzieć, że obecnie realizowane jest porozumienie ze związkiem zawodowym „Solidarność", które polega na nowelizacji przepisów Karty Nauczyciela, czekającej tylko na podpis pana prezydenta. Rozwiązuje ono dużą część oczekiwań tego środowiska. Powstaje więc pytanie, które dotyczy tego strajku, jego przebiegu, celów, które mu przyświecały i kwestii porozumienia, które zostało zawarte i wychodziło naprzeciw postulatom związkowców. Jak powiedziałem jest ono konsekwentnie realizowane przez rząd.

Patrząc dalej chociażby na analizę przedstawioną przez biuro analiz do niniejszej ustawy, jest oczywiście kilka kwestii, na które myślę, że od razu warto zwrócić uwagę. To znaczy warto zwrócić uwagę na to, czy proponowane zapisy są zgodne z zasadą równości. Taka wątpliwość została podniesiona z tego względu, że ustawa zrównuje w zakresie wynagrodzenia osoby, które wzięły udział w proteście oraz te, które w tym proteście – niezależnie od powodów, jakie za tym stały – nie brały udziału. W efekcie zaproponowana regulacja może być postrzegana przez osoby, które nie uczestniczyły w akcji strajkowej, jako niekorzystna. Jest to oczywiście jeden istotny element równości, ale także sprawiedliwości.

Wątpliwości budzi okres wskazany w projekcie, za który ma zostać przyznane prawo do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku, tj. od dnia 8 kwietnia do dnia 25 kwietnia 2019 r. Jest to istotne dlatego, że strajk trwał dłużej. Kwestia ta została podniesiona w analizie Biura Analiz Sejmowych, w ostatnim fragmencie tej analizy, to znaczy: „proponowana regulacja budzi szereg wątpliwości w zakresie m.in. kompleksowości" –selektywność adresatów. Pani poseł mówiła o wyjątkowej roli nauczycieli – wiemy, że ona taka jest. Ale patrzymy na aspekt prawny projektu tego dokumentu. Z jakichś powodów zapomniano o pracownikach administracji i obsługi, a przecież brali oni udział w strajku. Chociażby z tego powodu – że ich tutaj nie ma – również została przez biuro podniesiona ta kwestia. Dalej dotyczy to kwestii celowości. Protest został zawieszony – nie zakończony.

Zresztą kwestie porozumień, zakończenia strajku, również reguluje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Ta sprawa także budzi uzasadnioną wątpliwość. Dotyczy to oczywiście skutków finansowych. Pani poseł mówiła o tym, iż w oczywisty sposób kwestie te zostały zagwarantowane w subwencji oświatowej i trudno nie zgodzić się z tym faktem. Trudno natomiast powiedzieć, w jaki sposób miałoby nastąpić wyliczenie tych kwot. W związku z tym zwraca się również uwagę, iż powinno to nastąpić w drodze porozumienia strajkujących z poszczególnymi organami prowadzącymi daną placówkę – tu ponownie wracamy do samej ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Podob-

nie – jak pamiętamy – kwestia wejścia w spór zbiorowy odbywała się na poziomie szkoły i dyrektora szkoły, o czym wyraźnie mówią przepisy. Tam powinna być rozstrzygnięta ta kwestia.

Stanowisko rządu wobec poselskiego projektu ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku w okresie od 8 kwietnia 2019 r. do 25 kwietnia 2019 r. jest następujące. Poselski projekt ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku przewiduje, że „nauczyciele, wychowawcy, inni pracownicy pedagogiczni, o których mowa w ustawie – Karta Nauczyciela, biorący udział w strajku od 8 do 25 kwietnia zachowają prawo do wynagrodzenia w wysokości równej wynagrodzeniu, do którego mieliby prawo w przypadku wykonania pracy. Osoba, która przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy otrzymała obniżone wynagrodzenie w związku z działaniem strajku w wymienionym okresie, otrzymuje zwrot potrąconej kwoty, w terminie nie dłuższym niż 14 dni od wejścia w życie ustawy".

Odnosząc się do zmian proponowanych w poselskim projekcie, należy wskazać, że przepisy ustawy – Karta Nauczyciela nie zawierają przepisów szczególnych, ustanawiających w stosunku do nauczycieli odmienne od powszechnie obowiązujących zasad rozwiązywania sporów zbiorowych, w tym prawo do wynagrodzenia nauczycieli biorących udział w strajku. W powyższym zakresie do nauczycieli mają zastosowanie przepisy odnoszące się do wszystkich grup zawodowych, uprawnionych do strajku, tj. przepisy ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, które w sposób jednoznaczny wyłączają prawo do wynagrodzenia pracowników biorących udział w strajku. Zgodnie z art. 23 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy w okresie strajku zorganizowanego zgodnie z przepisami ustawy, pracownik zachowuje prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, uprawnień ze stosunku pracy, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia. Okres przerwy w wykonywaniu pracy wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy. Kwestia wynagradzania za udział w strajku była również przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w uchwale z 8 grudnia 1994 r. stwierdził, że „pracownik otrzymujący wypłatę wynagrodzenia z góry powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu wynagrodzenia w każdej sytuacji niewykonania pracy, czyli za czas udziału w strajku, chyba że za określony czas z mocy przepisu szczególnego zachowuje do niego prawo". Inaczej mówiąc, konstrukcja wypłaty wynagrodzenia z góry polega na wypłaceniu wynagrodzenia przed świadczeniem pracy, lecz pod warunkiem, że pracownik będzie świadczył pracę w okresie, za który otrzymał z góry wypłatę wynagrodzenia.

Zatem przed spełnieniem świadczenia pracownik ma prawo do wypłaty wynagrodzenia, natomiast prawo do wynagrodzenia powstanie po wykonaniu pracy. Nastąpi to na koniec miesiąca, gdy okaże się, że świadczył prace w należącym do niego wymiarze. Wypłata wynagrodzenia z góry nie zmienia bowiem faktu, że dopiero gdy okaże się, że pracownik wykonał pracę, wypłacone mu z góry wynagrodzenie stanie się jego prawem. Powyższa teza koresponduje z regulacją zawartą w art. 87 § 7 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, z godnie z którą za wynagrodzenie za pracę odlicza się w pełnej wysokości kwoty wypłacone w poprzednim terminie płatności za okres nieobecności w pracy, za które pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia.

W świetle powyższego strajk jest uważany przez ustawodawców za przyczynę usprawiedliwiającą niewykonywanie przez pracownika obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Zawieszenie obowiązku świadczenia pracy nie wywiera niekorzystnego dla strajkującego pracownika wpływu na utrzymanie nabytych uprawnień pracowniczych oraz świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Okres strajku nie może być jednak uważany za okres wykonywania pracy. Dlatego też w okresie strajku pracownik, który w nim uczestniczy, nie nabywa prawa do wynagrodzenia. Jest to rozwiązanie sprawiedliwe, systemowe, zgodne z innymi przepisami prawa pracy, w szczególności art. 80 Kodeksu pracy który stanowi, że wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną.

Jednocześnie rozwiązanie przewidziane w art. 23 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pozwala traktować jednakowo wszystkich pracowników uczestniczących w strajku, niezależnie od tego, do jakiej grupy należą. O tym wspominałem, że ustawa ta nie przewiduje chociażby wynagrodzenia dla pracowników administracji i obsługi, ale też jak mówiliśmy, wszyscy pracownicy tutaj są traktowani jednakowo zgodnie

z tą ustawą. Nie ma też żadnych innych wyjątków, które by wynikały z jakiś szczególnych rozwiązań, które by wynikały z ustawy – Karta Nauczyciela.

Rozwiązania przewidziane w art. 1 i 2 projektu ustawy w nieuzasadniony sposób różnicują sytuację pracowników sfery budżetowej w powyższym zakresie, przyznając szczególne uprawnienia wyłącznie nauczycielom. Należy zauważyć, iż w strajkach organizowanych w szkołach brali udział także pracownicy administracji i obsługi, którzy również w związku z art. 23 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie zachowali prawa do wynagrodzenia. Przyznanie prawa do wynagrodzenia za okres strajku tylko jednej grupie zawodowej oznaczałoby nierówne traktowanie przez ustawodawcę innych grup zawodowych, które znalazłyby się w takiej samej sytuacji, a tym samym naruszałoby zasadę równości wobec prawa wyrażoną w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Reasumując, rząd negatywnie opiniuje poselski projekt ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku w okresie od 8 kwietnia 2019 r. do dnia 25 kwietnia 2019 r.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie kontynuujemy dyskusję. Pani przewodnicząca Szumilas, potem pani przewodnicząca Stachowiak-Różecka.

Poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na samym początku chciałam wyrazić żal, że na dzisiejszej Komisji nie mamy nowego ministra edukacji. Myślę, że w kontekście tematów, które będziemy dzisiaj na posiedzeniu komisji omawiać, bardzo ważne byłoby poznanie stanowiska nowego ministra. Wiemy, że głównym zarzewiem konfliktu między nauczycielami i Ministerstwem Edukacji Narodowej było stanowisko pani minister Zalewskiej, która nie chciała prowadzić dyskusji albo prowadziła jedynie monolog i nie chciała po ludzku rozmawiać z nauczycielami. Być może gdyby dzisiaj na komisji edukacji był pan minister Piontkowski, moglibyśmy poznać inne oblicze ministerstwa i zobaczyć, że jest jakaś szansa na to, żeby nauczycieli w Polsce traktować godnie. Żeby ministerstwo edukacji traktowało nauczycieli godnie – zgodnie z ich wykonywanym zawodem i troską o edukację, o wychowanie następnych pokoleń. Nie ma pana ministra Piontkowskiego, nie dowiemy się, jakie jest jego stanowisko w sprawie tego projektu uchwały. Być może na następnej Komisji – taka prośba, żeby jednak się pojawił, bo są bardzo ważne tematy w kontekście zmian, które w edukacji zostały dokonane.

Pan minister Kopeć jak zwykle bardzo długo i kwieciście mówił, tylko nie odpowiedział wprost na pytanie, czy jest za tym, żeby nauczyciele otrzymali wynagrodzenie za strajk, czy jest przeciwny wypłacaniu wynagrodzeń nauczycielom. Myślę, że ten konflikt związany z wynagrodzeniami dla nauczycieli za czas strajku można było rozwiązać wcześniej, gdyby nie bardzo twarde stanowisko ówczesnej minister edukacji, która stanowczo mówiła, że za czas strajku wynagrodzenie się nie należy. Wiemy, że samorządy szukały różnych dróg i gdyby ministerstwo edukacji wyciągnęło pomocną dłoń, to być może nie musielibyśmy dzisiaj wprowadzać nowego projektu, a temat byłby już dawno rozwiązany, tym bardziej że mamy opinię Sądu Najwyższego, w której można wyczytać, że w świetle nie tylko polskiego, ale i międzynarodowego prawa nie ma przeszkód prawnych, aby pracodawca wypłacił jednak pracownikom wynagrodzenie za czas strajku.

Prosiłabym jednak o refleksję ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej i rządu, o pochylenie się nad tym projektem. Państwo naprawdę potraktowaliście nauczycieli i tę grupę zawodową bardzo po macoszemu – uderzając w ich godność, podważając ich prawo do protestowania w sytuacji, kiedy nie tylko mało zarabiają, ale kiedy dewastuje się polską edukację i uderza w przyszłość dzieci. Kto, jak nie nauczyciele, ma stanąć w obronie młodzieży i dzieci? Dlatego bardzo bym prosiła, żeby jednak pochylić się nad tym projektem, nie mówić: nie bo nie. To jest projekt, który może pokazać nauczycielom dobre chęci rządu.

Panie ministrze, jeszcze jedna prośba. Proszę nie manipulować liczbami. W latach 2008–2012 płace nauczycieli wzrosły o prawie 50%. Gdyby państwo od samego początku swoich rządów podnosili systematycznie płace nauczycieli, nie byłoby tej dramatycznej

sytuacji, że nauczyciel, który rozpoczyna pracę w szkole zarabia mniej niż minimalne wynagrodzenie albo zarabia jedynie minimalne wynagrodzenie obowiązujące w kraju. Podwyżka, którą proponujecie od września, jest jedynie waloryzacją i poniekąd naprawieniem tych szkód, których dokonaliście państwo przez dwa lata pracy, nie podnosząc wynagrodzeń w pierwszym roku waszych rządów i waloryzując jedynie minimalnie w drugim roku. Teraz, kiedy idą wybory, kiedy nauczyciele patrząc na swoje portfele widzą, że ich sytuacja dramatycznie się pogorszyła, państwo markujecie podwyżkę płac nauczycieli, bo ta podwyżka na pewno nie zrekompensuje strat, które nauczyciele ponieśli przez to, że państwo w pierwszym roku nie podnieśliście płac, a w drugim roku tylko je zwaloryzowaliście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Mirosława Stachowiak-Różecka.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, pani przewodnicząca, w związku z tym, że właśnie pochyliliśmy się nad projektem, nie chcemy, aby ta dyskusja szła w stronę dyskusji o statusie nauczycieli i ich zarobkach jako takich. Zresztą parę rzeczy w swojej wypowiedzi przytoczył pan minister, więc jak mówię – pochyliliśmy się, zapoznaliśmy z opiniami Biura Analiz Sejmowych. Po części również przytoczył je pan minister. Dziękuję również za opinię, jaką wygłosił w imieniu ministerstwa pan minister i w tej sytuacji pozostaje mi złożyć wniosek w imieniu Prawa i Sprawiedliwości, moich kolegów, o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. To jest wniosek formalny. Pan poseł Andrzej Gawron, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Szanowni przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przychylam się oczywiście do wcześniejszego wniosku, aby nastąpiło już jakieś rozstrzygnięcie. Ale chciałem dodać do tego tematu parę kwestii. Zgodnie z tym, co powiedziała pani poseł uzasadniająca projekt ustawy, nauczyciele to wyjątkowa grupa społeczna, zawodowa. Wysoce odpowiedzialna, jak podkreśliła. Myślę, że nie brakowało również tej odpowiedzialności, kiedy podejmowali decyzję o strajku i byli świadomi stanu prawnego, który w tym momencie obowiązuje. Oczywiście trudna sytuacja związana z wynagrodzeniami to nie jest kwestia kilku poprzednich lat, tylko długich zaniedbań, które są w edukacji. My, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, przynajmniej staramy się w znaczący sposób tę sytuację poprawić.

Prosiłbym również, panie przewodniczący, aby wypowiedziało się również Biuro Legislacyjne Sejmu, jeżeli chodzi o zasadę niedziałania prawa wstecz. Dla mnie jest to dosyć istotne. Myślę, zresztą z tą opinią również się zgadzam, że jest to środowisko bardzo odpowiedzialne. Decyzja została podjęta w określonym stanie prawnym. Wprowadzając tę ustawę niestety podważalibyśmy zaufanie do państwa prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani poseł Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, najpierw zwrócę się z ogromną prośbą do pani poseł Krystyny Szumilas, byłej minister edukacji narodowej z prośbą, aby pani poseł zaprzestała wreszcie rozpowszechniania dezinformacji, jakoby to za państwa rządów nauczyciele otrzymali 50% podwyżkę. Szanowna pani minister, gdyby to była kraina mlekiem i miodem płynąca za państwa rządów dla nauczycieli i pracowników oświaty – nie pomijamy ich tutaj – to dzisiaj z pewnością sytuacja finansowa tej grupy zawodowej byłaby zdecydowanie inna, czyli dużo, dużo lepsza. Mówicie państwo systematycznie, a generalnie pani o tym mówi także na łamach mediów społecznościowych niestety, że było 50% podwyżki. Zatem proszę państwa, nie wiem, który to raz już powtórzę, ale trzeba to powtórzyć w ramach mówienia prawdy i rozpowszechniać tylko prawdę, a nie dezinformację. Otóż, szanowni państwo, w latach 2008–2012 te 50% to średnia arytmetyczna na wszystkie stopnie awansu zawodowego.

Wyciągacie państwo średnią. Tymczasem nauczyciele dyplomowani w 2012 r. stanowili 50% wszystkich nauczycieli, otrzymali tylko 31% podwyżki wynagrodzenia w ciągu 5 lat. Ponadto wliczając skumulowany efekt inflacji w latach 2008–2012 – to jest 18,3% – rzeczywista podwyżka wyniosła zaledwie 20,7%. Co więcej, tylko jeżeli mówimy o nauczycielach dyplomowanych. Podwyższyliście państwo nauczycielom pensum o dwie godziny, czyli o przeszło 11%. I teraz uwzględniając tę podwyżkę pensum, czyli ponad 11%, uwzględniając inflację i darmową pracę nauczycieli w ciągu tych godzin, nauczyciel dyplomowany w latach 2008–2012 otrzymał 1,6% podwyżki. To jest jedno i bardzo panią proszę, jeśli już pani coś mówi, to proszę mówić prawdę.

Szanowni państwo, ja rozumiem trudną sytuację Platformy Obywatelskiej, ponieważ to państwo w czasie protestu nauczycieli mamiliście nauczycieli, mamiliście tę grupę społeczną nauczycieli i pracowników oświaty, także pracowników administracyjnych, że otrzymają wynagrodzenie za okres strajku, po czym okazało się – to płynęło z opinii regionalnej izby obrachunkowej – że niemożliwe jest to, aby włodarze miast mogli takie pieniądze wypłacać. Dzisiaj rozumiem, że ten projekt skrytykowany przez Biuro Analiz Sejmowych, projekt, do którego bardzo merytoryczną opinię wyraził przed chwilką pan minister Kopeć, jest próbą ratowania wizerunku Platformy Obywatelskiej. Robicie państwo teraz wszystko wiedząc, że w świetle przepisów prawa nie jest to realne. Podnosicie państwo tę kwestię, żeby pokazać, że wy chcecie tak dobrze.

Proszę państwa, ja przypomnę tylko jeden wątek z opinii Biura Analiz Sejmowych. Ten projekt budzi szereg wątpliwości, naruszając zasadę równości i sprawiedliwości – mówimy tutaj nie tylko o całej grupie pracowników sfery budżetowej, o wszystkich pracownikach tej sfery, ale przede wszystkim pracowników administracji i obsługi. Przypomnę państwu te hasła, z którymi wychodziliście jeszcze nie tak dawno – wolność, równość, Konstytucja. Słyszeliśmy, co powiedział przed chwilą pan minister – ten projekt narusza zapisy konstytucji. Zatem proszę państwa, ustalcie między sobą, zróbcie może jakąś burzę mózgów w swoim ugrupowaniu, czy faktycznie jesteście za przestrzeganiem praw, za równością pracowników, za równością Polaków, za przestrzeganiem konstytucji. Czy tylko wtedy zapisy prawa, przepisy prawa macie na swoich ustach i na sztandarach, kiedy jest wam to potrzebne i wtedy kiedy dzięki temu chcecie różnicować i dzielić Polaków.

Przypomnę państwu jeszcze to, o czym również powiedział pan minister. Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – rzeczywiście wszelkie prawa są zachowane poza prawem do wynagrodzenia. Jest prawo do strajku, jest prawo do protestu, ale pani wnioskodawczyni powiedziała, że tu chodzi o solidarność ze środowiskiem nauczycielskim. No tak, rząd jest solidarny ze środowiskiem nauczycieli, ze środowiskiem pracowników szkół i placówek. Najlepszym dowodem na to jest propozycja najwyższych jak do tej pory podwyżek, bo w skali od kwietnia 2018 r. do września 2019 r. to 21%. Takich podwyżek do tej pory nie było, a na pewno państwo za swoich rządów ich nie zafundowaliście nauczycielom. Rząd Prawa i Sprawiedliwości proponuje rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom nauczycieli i pracowników szkół i placówek – to rzeczywiście jest realizowane. A państwo rządząc jako platforma, współrządząc z Polskim Stronnictwem Ludowym przez dwie kadencje, pokazaliście swoją solidarność, jeżeli chodzi nie tylko o nauczycieli, nie tylko o pracowników oświaty, ale o całą sferę budżetową, proponując 0% podwyżek. Zamrażając pensje na kilka lat.

Bardzo proszę uderzyć się dzisiaj we własne piersi. Rozumiem wszystko, ale proszę nie mówić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie dba o tę grupę zawodową i że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie jest solidarny. Cały czas jesteśmy w dialogu, w miarę możliwości podnosimy uposażenia i chcemy dobrej szkoły, szkoły przyszłości na miarę XXI wieku, dbając o nauczycieli, o uczniów, a także o rodziców – bo to są trzy podstawowe filary edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, korzystając z tego, że prowadzę nasze połączone Komisje, chciałem zwrócić pani uwagę, jeśli chodzi o naruszanie przez nas konstytucji, że w opinii Biura Analiz Sejmowych są takie dwa zdania: „W przypadku, którego dotyczy projekt ustawy, nowe prawo związane jest z korzyściami, więc retroaktywność przepisu wydaje

się dopuszczalna. Za taką interpretacją przemawia dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego." Więc bardzo proszę…

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

„Wydaje się" – panie przewodniczący, dobrze, że pan to przytoczył, dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Ale są przytoczone dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 1995 r. i z 1998 r. To, że „wydaje się" wynika z tego, że państwo rządzicie Sejmem.

Pani poseł Krystyna Szumilas, ad vocem, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Tak. Ja tylko ad vocem, bo kiedy chce się mówić prawdę, to trzeba porządnie liczyć. Otóż nauczyciel stażysta w 2007 r., kiedy państwo przestaliście rządzić, zarabiał 1546 zł. To jest ta średnia sławna z Karty Nauczyciela. W 2012 r. – 2718 zł. To jest prawie 75%. Średnia płaca nauczyciela dyplomowanego w 2007 r. to 3479 zł, a w 2012 r. – 5 tys. zł. Pani poseł, liczby nie kłamią, tylko trzeba je dobrze czytać i dobrze liczyć.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł, bardzo proszę, bo już się zgłaszali nasi goście, więc bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, pan przewodniczący przytoczył przed chwileczką, powołując się m.in. na opinię prawną z BAS-u, której ja również użyję. Państwo ciągle powtarzacie, że ten poselski projekt ustawy ma na celu solidaryzowanie się z nauczycielami, że państwo nie dzielicie, tylko łączycie, wszystkich traktujecie jednakowo. Więc przytoczę czwarty dział opinii BAS-u – zakres przedmiotowy.

„Adresatami projektowanej ustawy staną się nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni, o których mowa w art. 1 ustawy – Karta Nauczyciela, którzy nie wykonywali pracy. Skutkiem takiego określenia zakresu przedmiotowego będzie nieobjęcie przepisami proponowanej ustawy pracowników niepedagogicznych szkół i innych placówek wymienionych". Czy tak jest pojmowany brak podziału, ta segregacja ludzi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani poseł Urszula Augustyn, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Dziękuję uprzejmie. Po pierwsze, chciałam powiedzieć, że zawsze podziwiam u państwa sposób, w jaki państwo potraficie pięknie taki rys historyczny trzasnąć i z tego rysu historycznego zawsze wam wynika, że jesteście najlepsi. Naprawdę, gorąco i serdecznie gratuluję tego samopoczucia, dobrego nastroju. Gdyby tak faktycznie było, gdybyście faktycznie tak bardzo dbali o nauczycieli, strajk nauczycielski byłby zakończony. A on nie jest zakończony, tylko zawieszony. Fakty natomiast są takie – nauczyciele postulowali o tysiączłotową podwyżkę. Tego 1 tys. zł nie mają, państwo, podzielając ich argumenty – z czego bardzo się cieszę, bo uznaliście te argumenty za słuszne – przyspieszacie wypłaty kolejnych transz swojej podwyżki, ale to w sumie jest średnio między 200 a 300 zł. Więc między 1 tys. zł, a nawet tymi 300 zł jest pokaźna różnica i w związku z tym nauczyciele nie czują się usatysfakcjonowani. Ale choćby nawet, odłóżmy to także na bok.

Doskonale państwo wiecie, że nauczyciele upominali się o sprawy edukacji, uczniów, szkoły, organizacji szkoły, poziomu kształcenia itd., itd. przez wiele lat. Strajk jest dla nich zawsze ostatecznością. Państwo bardzo zgrabnie umiecie szykować argumenty, że jest coś takiego, jak etyka zawodowa – tak, nauczyciel, kiedy sięga po tę ostateczność jest już naprawdę u kresu wytrzymałości. I dlatego nauczyciele zdecydowali się strajkować.

Jeśli dzisiaj zechcecie państwo podzielić nasze argumenty, czyli tylko to, co powiedzieliście podczas posiedzenia tej Komisji – że szanujecie nauczycieli, to z szacunku dla nauczyciela, który dostał 600 zł na cały miesiąc przeżycia, powinniście tę ustawę potraktować absolutnie poważnie i zagłosować za nią. Nie odrzucać jej w pierwszym czytaniu.

Wszak wielokrotnie pokazaliście państwo, że ustawy można poprawiać w ciągu sekund, minut i godzin. Jesteście w stanie z jednej ustawy zrobić drugą – robiliście to wielokrotnie. Jeżeli ta ustawa wymaga jakiejkolwiek poprawki, można ją spokojnie wnieść przy drugim czytaniu na sali sejmowej.

Jeśli dbacie o równość, to tu odniosę się do wypowiedzi pana ministra. Pan minister mówił o tym, że ci którzy nie brali udziału w strajku byliby poszkodowani. Nie, wręcz przeciwnie – jeśli nie brali udziału w strajku, dostali swoje wynagrodzenie. Natomiast jeśli strajkujący wywalczyli dla nich jakieś podwyżki, to też z tego skorzystają. Zasada równości naprawdę nie będzie na tym cierpiała. Każdą wątpliwość zawsze można poprawić, przemyśleć, przedyskutować i zapisać tak, żeby ci ludzie naprawdę poczuli się szanowani. Nie poczują się szanowani wtedy, kiedy wyrzucicie tę ustawę do kosza. Nie poczują się szanowani, kiedy zamiast 1 tys. zł dajecie im 200 albo 300 zł. I nie poczują się szanowani, jeśli dzisiaj przerzucacie się argumentami było – nie było.

Fakty są takie, o jakich dzisiaj rozmawiamy. Mówimy o tym, że żądali więcej. Nie jesteście w stanie im tych pieniędzy dać – nie traktowaliście ich poważnie i z szacunkiem wtedy, kiedy protestowali – to chociaż dzisiaj się zrehabilitujcie i zagłosujcie za tą ustawą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Lech Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący odwołał się do opinii BAS-u w sprawie konstytucyjności, z tym że BAS koncentruje się tam tylko i wyłącznie na problemie działania wstecz. Z tą interpretacją można się oczywiście zgadzać. Natomiast jest jeszcze inny problem. Problem taki, że ta ustawa w ogóle nie odnosi, nic nie zmienia w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Jest pytanie do Biura Legislacyjnego. Organ, który podejmuje decyzję o wypłacie – w jaki sposób ma rozstrzygnąć, którą ustawę ma stosować? Czy tę – w takim brzmieniu, czy ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, w której nie dokonujecie państwo żadnej zmiany? Nic, w ogóle nie ma żadnego odniesienia. Tekst ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pozostaje i działa. I działa druga ustawa. Czyli mamy dwie ustawy ze sobą sprzeczne. Teraz pytanie, czy rzucić monetę, czy jest jakaś zasada? To pytanie kieruję do Biura Legislacyjnego.

A druga uwaga – muszę państwu powiedzieć, że ten projekt ma taką mniej więcej wartość, jak deklaracje części samorządów na czele... Części samorządów, szczególnie tych, w których rządzi Platforma Obywatelska, tuż przed strajkiem i w czasie strajku. Przecież nic nie stało na przeszkodzie, tak jak wszyscy słusznie zwracają uwagę… Subwencji nikt samorządom nie zabierze – ona jest. Co stoi na przeszkodzie, żeby prostym zabiegiem… Samorządy już dawno mogły to zrobić. Od 1 maja należało zmienić regulamin wynagradzania i podwyższyć wynagrodzenia, na przykład zasadnicze. Od 1 maja – tak, żeby uwzględnić te straty. Co stało na przeszkodzie? Nie ma tutaj żadnego dodatkowego obciążenia, dlatego że – pragnę zwrócić uwagę – te pieniądze, jak państwo twierdzicie, są. Takie decyzje samorządy mogły podjąć. Nie podjęły. Ba, w wypowiedziach przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, samorządów, identyfikowano się z postulatem „1000 dla nauczycieli, 1000 dla pracowników niepedagogicznych".

Jeśli chodzi o pracowników niepedagogicznych jakoś nie słyszę o tym, żeby samorządy prześcigały się w podwyższaniu tych wynagrodzeń w roku 2019. A przecież mogą to zrobić w każdej chwili, nie czekając na żadne zmiany ani w Karcie Nauczyciela, ani w budżecie etc. Więc proszę państwa, czysto polityczna burza o takiej samej – podkreślam – wartości, jaką miały deklaracje ze strony samorządów rządzonych przez Platformę z panem prezydentem Trzaskowskim na czele.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Pani poseł Joanna Fabisiak, proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Pozostawię kwestie legislacyjne, bo wydaje mi się absurdalną rzeczą dyskutować te kwestie po tym wszystkim w czym jesteśmy, w całej legislacji Polski obecnie. Natomiast tak – ta ustawa ma wymowę polityczną, bo taką jest całe działanie przeciwko nauczycielom. Jeśli strajkuje 80% tego środowiska, jest to bardzo liczne środowisko zawodowe – nie będę określała – to jest kilkaset tysięcy ludzi, to nie ma tu polityki. Jest tylko walka. Walka z pewnym absurdem szkoły, z tym, z czym nauczyciele się od początku wprowadzenia reformy nie zgadzali. Z biedą, która jest w szkole. Z obciążeniami, które są w szkole. To był wybuch wszystkiego razem. Nauczyciel ma do tego prawo i to prawo ma zagwarantowane. Natomiast niewypłacenie mu pensji było odwetem. Tak, politycznym odwetem i wyłącznie takim. Chętnie bym dokończyła.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Przygotowany projekt, który podpisałam, jest dowodem tego, że jest w nas, w parlamencie chęć zrozumienia ludzi – pojmuję to tylko i wyłącznie w ten sposób. Zrozumienia nauczycieli i podjęcia z nimi rozmowy. Były tylko wyścigi – rozwiążemy ten problem czy tamten problem. Nie chcę wspominać sposobu, w jaki był rozwiązany. Nie to jest ważne w tej chwili. W tej chwili ważny jest tylko los tych ludzi. Szyderstwem dla mnie jest mówienie: Niech samorząd da. Ile już dał? Na co już nie dawał? Samorząd to również nie jest nieustająca możliwość dawania, nawet warszawski, chociaż rzeczywiście biednym nie jest. Tego problemu nie stworzył samorząd, tylko rząd – i rząd go powinien rozwiązać. I to jest, proszę państwa, tylko próba rozwiązania.

Co do tekstu ostatecznego, pani poseł Augustyn mówiła, nad tekstem można popracować, tylko to zróbmy. Rozpoczęły się wakacje. Nauczyciele czekają na to, o czym my – w ciągu tego kończącego się roku pracy w tym roku – zdecydujemy, czy oddamy im ten honor. Tyle złych rzeczy, które były powiedziane o nauczycielach tu, w tej Komisji – nie chce się wierzyć. Mówiłam o tym. Odbieranie szacunku, odbieranie godności podstawowej zawodowi i człowiekowi to był właściwie klimat naszych dyskusji sejmowych. Czy to służy wychowaniu dziecka? Wychowaniu ucznia? Nad tą ustawą, jeśli państwo rzeczywiście szanujecie choć odrobinę nauczyciela, trzeba się pochylić i proponować. Może jeszcze komuś trzeba, może jeszcze jakaś grupa nie została tu uwzględniona… Nie wiem, nie chcę wchodzić w drobiazgi. Chcę, byśmy zrozumieli i przyjęli pryncypia. A pryncypia to jest odpowiedź na tę straszliwą gorycz, która tym ludziom nakazała takie zachowanie. Drodzy państwo, zwróćcie uwagę, że to nie były polityczne działania, to nie byli ludzie z jednego związku. To byli ludzie niezależni, nienależący do żadnych partii. Nie słuchający żadnych partii. Ludzie z różnych związków i poszli razem. Zdecydowali się na to. Każdy z nas, posłów, rozmawiał z nimi. Przecież wiecie państwo, ci ludzie mówili: My nie możemy się zachować inaczej wobec tego, co się dzieje, wobec sytuacji, w jakiej jesteśmy.

Więc nie odpowiadajmy teraz politycznie sporami. Usiądźmy, pochylmy się nad tym, poprawmy, ale dajmy pewną rekompensatę moralną każdemu nauczycielowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Teresa Wargocka. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów się zgłasza? W takim razie potem goście. Bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Proszę państwa, panie przewodniczący, państwo posłowie i goście, ta dyskusja myślę, że nie ma głębszego sensu. Nie ma, ponieważ padają tutaj słowa, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, a najczęściej powtarzanym słowem przez posłów opozycji jest słowo „szacunek". Szacunek dla nauczycieli, którego nigdy nauczycielom nie odbieraliśmy. Na tej Komisji ze strony polityków Prawa i Sprawiedliwości, zjednoczonej prawicy, nie było takich wypowiedzi. Proszę sprawdzić protokoły.

Wielokrotnie wypowiadałam się na Komisji argumentując, że Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło wiele działań, rozumiejąc szczególną rolę nauczycieli. Gdybyście państwo mieli szacunek do nauczycieli, nie wykorzystalibyście w tym proteście politycznym,

jaki miał miejsce, ich niezadowolenia z poziomu wynagrodzeń. Niezadowolenia, które było spowodowane również państwa polityką. Ponieważ brak podwyżek przez cztery lata spowodował to, że zaniedbań jest bardzo wiele. Staramy się te zaniedbania… Wy nie daliście nic przez cztery lata. Żadnych. Jest w związku z tym przepaść, którą bardzo trudno jest w tej chwili wyrównywać do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Szanowni państwo, ulica, zagranica, tablica – wszystko już było. Teraz okazujecie brak szacunku nauczycielom po raz kolejny bo wiecie, że my tej ustawy nie możemy poprzeć. Nie możemy poprzeć dlatego, że duża część nauczycieli nie odwróciła się plecami do swoich uczniów. Zostali w szkole, przeprowadzili egzaminy, wzięli na siebie hejt swojego środowiska i do tej pory liżą rany. Bo nadal nie ma zgody w radach pedagogicznych. I państwo chcecie, żebyśmy w tej chwili podjęli ustawę, która mówi, co było to było. Mogliście strajkować. Mogliście dzielić nauczycieli pomiędzy sobą. Pieniądze, że tak powiem, Sejm przyzna.

Szanowni państwo, politycznie gracie do końca nieuczciwie, ponieważ tak jak powiedział pan poseł Sprawka – pieniądze w samorządach są. Subwencja nie będzie zmniejszona. Proszę, żeby od 1 września samorządy zaplanowały zajęcia pozalekcyjne dla uczniów. Żeby nauczyciele, którzy strajkowali, podjęli się prowadzenia tych zajęć, a mnóstwo jest do zrobienia w szkole. Wypracowali godziny i otrzymali wynagrodzenia. I dosyć tej hucpy, proszę państwa. Stawiam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Bądźmy poważni.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Pani poseł, nie mogę rozważyć pani wniosku formalnego, bo wcześniej zgłosili się m.in. goście do dyskusji, już prawie godzinę temu, więc trudno, żebym w tej chwili odbierał im głos. Ale najpierw zgłosił się pan przewodniczący Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przysłuchuję się tej dyskusji z prawdziwym smutkiem, bo wydaje mi się, że złożenie tego projektu ustawy przez klub platformy ma pełnić rolę balsamu na nieczyste sumienie polityków platformy, którzy strajk nauczycieli próbowali wykorzystać jako oręż w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Niestety, skalkulowaliście sobie, że to będzie doskonały moment, doskonała okazja do tego, żeby zwiększyć poparcie dla koalicji europejskiej, ograniczyć poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. To – jak się okazało – zupełnie się nie udało. Dzisiaj, mając właśnie nieczyste sumienie, bo wasze intencje były nieczyste, bo…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Panie przewodniczący, dyskutujmy o ustawie, dobrze? Nie o sumieniach.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, dyskutujemy, to jest głos dotyczący właśnie tego projektu. Naprawdę uważam, że pani poseł Wargocka miała absolutną rację mówiąc, że zgłoszenie tego projektu ustawy jest wyrazem braku szacunku wobec nauczycieli. Jest to chyba jakiś przykład niezwykłego wręcz populizmu i liczenia na to, że nauczyciele, którzy rzeczywiście są poranieni, niezadowoleni… Że oni po prostu nie mają takiej podstawowej wiedzy dotyczącej tego, czy taki projekt ustawy można uchwalić, czy nie można. Jest zasada prawa rzymskiego *lex retro non agit* i ona nie pozwala… Nawet, panie przewodniczący, gdyby pan cytował wybiórczo te opinie Biura Analiz Sejmowych w nieskończoność, to niestety – wydźwięk tych opinii jest jednoznaczny. Mając najlepszą wolę, takiego projektu ustawy po prostu Sejm przyjąć nie może.

Oczywiście, panie przewodniczący, można podać przykłady jakiegoś radykalnego łamania prawa, ale czy to będzie oznaczało, że dajemy przyzwolenie, żeby uchwalać prawo, które jest absolutnie niekonstytucyjne? I jeszcze próbuje to robić formacja, która naprawdę uczyniła sobie z rzekomej obrony państwa prawa taki transparent wyborczy – teraz wychodzi hipokryzja. Naprawdę, bardzo proszę, jeśli macie odrobinę szacunku dla nauczycieli, to żebyście ten projekt wycofali. To będzie najlepsze rozwiązanie i myślę, że wyjdziecie z twarzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Szumilas ad vocem, dwa głosy gości… Pan Wojciech Starzyński również. Trzy głosy gości, potem ewentualnie przegłosujemy wniosek pani poseł Wargockiej o zamknięcie dyskusji. W tej chwili już zgłoszeń żadnych nie przyjmuję, bo wniosek formalny padł przed obecnymi zgłoszeniami. Wszystkie zgłoszenia wcześniejsze uwzględnimy, a także wypowiedź Biura Legislacyjnego na pytanie pana posła Lecha Sprawki. Wcześniej, tak? Bardzo proszę.

Legislator Urszula Sęk:

Proszę państwa, jesteśmy w fazie pierwszego czytania i tu są troszkę inne rygory niż przy normalnym, już późniejszym rozpatrywaniu projektu i w fazie pierwszego czytania nie ma możliwości ograniczenia zabrania głosu. Dlatego, że zgodnie z ust. 1 „pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektów oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy”. Dopóki są chętni i się zgłaszają to, że tak powiem, nie można zamknąć listy i uniemożliwić wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie wniosek pani poseł Wargockiej jest bezprzedmiotowy. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż hipokryzja jest domeną posłów PiS-u. Państwo wybieracie z opinii prawnych jedno zdanie, które mówi o tym, że trzeba być ostrożnym i trzeba ten projekt poprawić, natomiast nie czytacie zdań, które mówią o tym, że taki projekt można uchwalić i że po skorygowaniu pewnych zapisów może zostać uchwalony.

Wielokrotnie państwo jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości podnosiliście w izbie rękę za projektami, które były jawnie niekonstytucyjne i konstytucję łamały. Ten projekt nie łamie konstytucji. Mamy analizę, że jest to projekt, który można uchwalić. Jeżeli coś trzeba poprawić, to poprawimy to tutaj na posiedzeniu Komisji albo w drugim czytaniu. Natomiast państwo pokazujecie wyimaginowane wady tego projektu tylko z jednego powodu, że nie chcecie zapłacić nauczycielom za strajk. Nie chcecie zapłacić nauczycielom, ponieważ uważacie, że trzeba im pokazać, że to wy rządzicie, jesteście silni, tylko wasze zdanie w tym kraju się liczy. Nie liczycie się ze zdaniem nauczycieli, nie liczycie się ze zdaniem rodziców. Nie liczycie się ze zadaniem opozycji. Obracacie kota ogonem tylko po to, żeby dotrzeć do określonej grupy społecznej, żeby ustawić społeczeństwo przeciwko nauczycielom. Nie róbcie tego, bo od nauczycieli, od tego, jaka będzie polska szkoła, zależy przyszłość naszej Polski. Was wszystkich, nas wszystkich. I tych dzieci, które do szkoły chodzą.

Chciałam odpowiedzieć panu posłowi Sprawce. Apelował pan do samorządów terytorialnych. W pierwszej swojej wypowiedzi powiedziałam, że gdyby nie ostre stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej udałoby się tę sprawę rozwiązać polubownie. Niepotrzebna byłaby ta Komisja, nauczyciele otrzymaliby wynagrodzenia, a państwo wyszlibyście z tej sytuacji z twarzą. Ale nie, nie chcecie wyjść z twarzą, chcecie w dalszym ciągu pokazywać nauczycielom kto tu rządzi. Dla was ważniejsze jest pokazywanie kto rządzi, a nie rozwiązywanie konfliktów.

Otóż, panie pośle Sprawka, pani minister Zalewska bardzo wyraźnie we wtorek 9 kwietnia, powołując się na list regionalnej izby obrachunkowej powiedziała samorządom: Jeżeli wypłacicie nauczycielom pieniądze za strajk, przekroczycie prawo. My wam dajemy możliwość zmiany tego prawa tak, żeby samorządy mogły te wynagrodzenia wypłacić. Proszę nie zasłaniać się tym, że to samorządy powinny tutaj zadziałać i samorządy powinny wypłacić wbrew prawu, które państwo samorządom pokazaliście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pan poseł Lech Sprawka, ad vocem, proszę.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Po pierwsze, nie zwracałem się z prośbą, stwierdziłem tylko fakt. Po drugie, podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego w dowolnym momencie roku poprzez zmianę

regulaminu wynagradzania nie jest złamaniem prawa. Po trzecie, pani minister, opinia ministra edukacji narodowej była tylko i wyłącznie opinią. Zapewniam państwa, że samorządy znacznie więcej pieniędzy wydają na różne ekspertyzy prawne w różnych dziedzinach i od kiedy te samorządy, które pani minister miała na myśli, są tak przejęte opiniami ministra edukacji narodowej? Naprawdę, pani minister, nie ma żadnej potrzeby do prowadzenia tego typu wojny.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Katarzyna Lubnauer, proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (PO-KO):

Przepraszam bardzo, nie zamierzałam zabierać głosu, ale jak usłyszałam pana posła, to się nie mogłam powstrzymać. Co to znaczy, że opinia ministerstwa jest tylko opinią prawną i samorządy w ogóle mogą się nią nie przejąć, tylko mogły wyjść z założenia, że jak chcą, to wypłacą? Co to za argument, że mogą podnieść w dowolnym momencie uposażenie zasadnicze? Nie mogą. Bo nie mogą, po pierwsze, zrobić tego wstecz. Po drugie, część tych nauczycieli pracuje już albo w innej szkole, albo w ogóle – nie wiem, poszło na emeryturę itd.

Mówimy o tym, w jaki sposób można było zapłacić za strajk, a nie o tym, w jaki sposób można zwiększyć zasadnicze wynagrodzenie nauczycielom na zawsze czy w inny sposób. Rzeczywiście zrobiliście wszystko, żeby upokorzyć nauczycieli. Zrobiliście wszystko żeby udowodnić im, że doprowadzicie ich do sytuacji, w której stracą tak duże pieniądze, że będzie to dla nich dotkliwe, żeby ich wystraszyć, żeby nie protestowali jesienią, żeby ich wystraszyć, aby na drugi raz dwa razy się zastanowili, zanim rozpoczną strajk. I taki był wasz cel. I dlatego nie zgadzacie się na tę ustawę. Najzwyczajniej w świecie waszym głównym celem było zastraszenie nauczycieli. Dziękuję.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Drugie ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Ale panie pośle, goście czekają dwie godziny prawie.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Króciutko, jedna uwaga do pani przewodniczącej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Proszę bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Pani przewodnicząca, będąc kuratorem oświaty posłużyłem się wzorem opracowanym przez ministerstwo edukacji. Chodziło o umowę z podmiotem organizującym letni wypoczynek. Ponieważ był tam błąd, a ja go nie zauważyłem, poddany zostałem postępowaniu w ramach dyscypliny finansów publicznych. Na argument, kiedy mówiłem, że przecież posługuję się wzorem ministra edukacji narodowej, odpowiedziano mi wprost: To nie ma żadnego znaczenia. To jest tylko opinia.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Pani przewodnicząca Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (PO-KO):

To ja nie chcę mówić, jaką pan wystawia opinię ministrowi, który pochodzi z waszego obozu. To znaczy twierdzi pan, że to co mówi minister nie ma żadnego znaczenia, nie ma żadnego sensu, a jego opinie są tylko opiniami. Rozumiem, gdybyście mówili tak o politykach z innej strony sceny politycznej, na przykład opozycji. Ale jeżeli wy macie takie zdanie o swoich politykach i o swoich ministrach, to po co takich powołujecie?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dobrze. Pan Tadeusz Pisarek, bardzo proszę.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, Pisarek Tadeusz, Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Poprawczych, Forum Związków Zawodowych. Proszę państwa, mam kilka uwag i proszę ich uważnie wysłuchać. Otóż pan minister wprowadził państwa w błąd, ponieważ „Solidarność" nie prowadziła rozmów z panią minister Zalewską na temat wynagrodzeń. Pan Proksa stwierdził, że „Solidarność" jest w sporze zbiorowym z MEN i nie prowadzi żadnych rozmów. Myśmy się w styczniu i w lutym spotykali oczywiście w Dialogu z panią minister, ale przedstawiciele „Solidarności" brali w tych spotkaniach udział jako obserwatorzy. Nie było tam rozmów na temat, że oni domagają się wynagrodzeń, albo… Wszystkie spotkania są protokołowane, proszę państwa, proszę to sprawdzić. Mało tego, była powołana komisja sejmowa na temat problemu podwyżek nauczycielskich, gdzie zabieraliśmy głos, kolega Baszczyński zabierał głos i zabrał też głos przedstawiciel „Solidarności". Zauważył on, co można odtworzyć, że „Solidarność" nie domaga się podwyżek jako takich, tylko zmian systemu wynagradzania. To jest w temacie. Teraz okazuje się, że MEN podpisał umowę, ugodę, formalny kontrakt z „Solidarnością", która nie chciała podwyżek. To tak dla porządku. Taka jest prawda, proszę sprawdzić protokoły. Jeżeli ktoś chce mi zarzucić kłamstwo, bardzo chętnie to przyjmę, ale proszę mi pokazać dowód na to, że się pomyliłem. Uczestniczyłem we wszystkich spotkaniach i nie mam żadnego interesu, żeby tu komukolwiek cokolwiek zmieniać, czy komuś kłamać, oszukiwać czy pomagać.

Następna sprawa, był temat podwyżek płac nauczycielskich. Proszę państwa, narosło już tyle mitów na temat tych podwyżek – my, wy – że naprawdę aż się źle tego słucha. Myślę, że już ostatni raz mówię o tym, jak wyglądały podwyżki wynagrodzeń w okresie 2007–2015, jeżeli chodzi o wynagrodzenia zasadnicze. Nauczyciel stażysta w latach 2007–2012 otrzymał podwyżkę 85,9% (wynagrodzenie zasadnicze w tych latach). Nauczyciel dyplomowany w tych samych latach – 2007–2012 – otrzymał podwyżkę wynagrodzenia w wysokości 41,6%. Była to podwyżka wynagrodzeń zasadniczych. Proszę państwa, oczywiście myśmy od 2012 r. jako związki zawodowe protestowali i to nie jest tak, że myśmy byli zachłyśnięci tą podwyżką, że to już jest apogeum wszystkiego. Nie, myśmy protestowali. Mamy na to dokumenty, pisma i dodatkowe spotkania. To wszystko jest udokumentowane. Niestety były podobno takie realia, że wtedy zauważono też nauczycieli akademickich i tam przeznaczono pieniądze. To jest cała prawda o ówczesnych podwyżkach. O podwyżkach, jakie były teraz, już się nawet nie wypowiadam.

Proszę państwa, doszło do tego, że nauczyciele – i to naprawdę nauczyciele doświadczeni, nauczyciele, którzy bardzo sprzyjali i może jeszcze sprzyjają w niewielkim udziale temu rządowi – naprawdę wpadli w dół psychiczny, jeżeli chodzi o wysokość wynagrodzeń. To, co my tam obiecujemy (5500 zł średnią pensję dla nauczyciela dyplomowanego) to jest fikcja. To jest naprawdę fikcja. Teraz się okazuje, że ci wszyscy nauczyciele oddolnie zaczęli protestować, już to raz mówiłem. To nie był protest, strajk zrobiony przez związki zawodowe. To działo się oddolnie. Właściwie związki zawodowe powinny otrzymać podziękowanie od rządu, że to w jakiś sposób opanowali. Inaczej byłby taki rozgardiasz, że… Wierzę w to, co mówię, bo zaraz powiem jeszcze ciekawszą rzecz i niektórym akurat nie będzie do śmiechu.

Przychodzi sytuacja następująca. Kiedy jest już decyzja w centrach związkowych, żeby podjąć, zorganizować strajk, to nawet tym przedstawicielom związków zawodowych nie przyszło do głowy, nie wyobrażali sobie, że to będzie taka populacja osób przyłączająca się do protestu. Wiadomo było, że to jest akurat okres między… Święta, po świętach zaraz będą egzaminy i później matury. Był to wielki problem, ponieważ nauczyciele mają jednak poczucie swojej etyki w stosunku do uczniów i swoją odpowiedzialność. Wiadomo było, że – przynajmniej jeżeli chodzi o egzaminy po gimnazjum i po szkole podstawowej – jest to egzamin w 100% zewnętrzny i tak będzie przeprowadzony. Tu rodzi się pytanie – to co, myśmy mieli do tej pory zawsze strajk przez te egzaminy w szkole? Skoro nauczyciele byli przy egzaminach, to kto był z dziećmi? Myśmy na to tyle razy zwracali uwagę.

Ale jeżeli chodzi o maturę, to nauczyciele w ponad 90% byli przekonani, że muszą się odbyć z ich udziałem, mimo że były głosy i naprawdę duże naciski na nas, żeby uniemożliwić przeprowadzenie matur – że wtedy dopiero będzie osiągnięty cel tego związku.

Proszę państwa, były metody, były sposoby, o których nie powiem, bez których matury – mimo ustawy, którą żeście państwo zrobili – nie odbyłyby się. Nauczyciele jednak swoje poczucie etyki zawodowej mają i nie pozwoliło im to… Strajk został zawieszony. To tyle w temacie. Pan premier bardzo prosił o zawieszenie strajku – przystąpcie państwo do tych egzaminów. Nauczyciele jej wysłuchali. Co się okazuje? Premier im bach po pieniądzach, tak? No to jest właśnie wynagrodzenie.

Teraz przechodzimy do pieniędzy. Proszę państwa, nauczyciele za kwiecień otrzymali wynagrodzenie. Tak. Za ten okres, w którym odbywały się strajki, otrzymali pełne wynagrodzenia. Wymyślono, że należy tym nauczycielom potrącić za dni strajku. Więc proszę państwa, jest tu wielki błąd formalny. Skorzystaliśmy z niezależnej, bardzo dobrej kancelarii prawnej i okazuje się, że ani jeden samorząd, ani jeden dyrektor nie wystawił tytułu wykonawczego do potrąceń wynagrodzenia w maju. Bo wynagrodzenia zostały wypłacone, a ani jeden dyrektor nie dał tytułu wykonawczego, że należy potrącić nauczycielowi za to, za to i tamto. Ten nauczyciel oczywiście miałby prawo się odwołać do sądu i prawdopodobnie to by jeszcze trwało. Proszę państwa, nie ma – te wszystkie potrącenia według tej opinii były bezprawne i zastanówcie się państwo nad tym.

My oczywiście w pełni popieramy inicjatywę PO, żeby wynagrodzić jakoś… To jest potężna próba, żeby w jakiś sposób wynagrodzić, uregulować tę kwestię. Ale proszę państwa, tu po prostu wcześniej złamano prawo. Zrobiono potrącenia bez podstaw prawnych. Dlatego apeluję – powołanie się pana ministra na uchwałę Sądu Najwyższego z 1994 r. to już jest kuriozum, że nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie. Nigdzie nie pisze, że to jest zaliczka – to wynagrodzenie. On ma trzymać te pieniążki z pierwszego do ostatniego dnia miesiąca, nie ruszać ani złotówki, bo może się ktoś upomnieć o te pieniądze. Proszę państwa, przecież to jest kuriozum. Kto takie uchwały podejmuje? Wtedy to było polityczne, przeciwko „Solidarności", ale to przecież jest chore.

Dlatego apeluję, proszę państwa, o rozsądek. Zastosujmy tutaj prawo, nie róbmy z tego prawa jakiejś gumy do skakania, że można to naciągać. Proszę się przecież pochylić nad tym, czy formalnie zostały dokonane potrącenia. Skoro nie, to uważam, że te pieniądze spokojnie należało oddać i temat się kończy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pan Wojciech Starzyński, proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole" Wojciech Starzyński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, ja szczerze mówiąc z wielką niechęcią zabieram głos, ale ponieważ sytuacja rzeczywiście jest bardzo trudna, chciałbym powiedzieć dwa słowa. Po pierwsze, przypomnieć wszystkim, że rodzice i Fundacja „Rodzice Szkole", którą reprezentuję, wielokrotnie, jeszcze przed strajkami nauczycielskimi, a nawet przed ich zapowiedzeniem, wskazywali na zbyt niskie, niewystarczające wynagrodzenia nauczycieli i deklarowali wsparcie dla różnych działań prowadzących do podwyżek tych wynagrodzeń. W tym również uznawali prawo nauczycieli do strajku.

Ale warto pamiętać, że rodzice mówili również bardzo wyraźnie, że nie godzą się na formę protestu uniemożliwiającą przeprowadzenie promocji do następnych klas i przeprowadzenie egzaminów końcowych. Z przykrością stwierdzam, że w tym zakresie niestety strajkujący nauczyciele w oczach większości społeczeństwa egzamin oblali. Mówię to z wielką przykrością, ale takie są fakty i widać było, jak poparcie w trakcie próby zablokowania egzaminów ósmoklasistów, egzaminów gimnazjalistów i groźby nieprzeprowadzenia, zablokowania klasyfikacji egzaminów maturalnych, jak poparcie społeczne dla słusznych – podkreślam – żądań nauczycielskich malało z dnia na dzień. Warto o tym pamiętać.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Szkoła – w naszym odczuciu i my, jako rodzice, mówiliśmy to od dawna – szkoła powinna być kuźnią cnót obywatelskich. Kuźnią uczącą szacunku do prawa. Nie wnikam w te wszystkie dyskusje, które tu się toczą, ale my jako rodzice nie możemy akceptować rozwiązań budzących wątpliwości prawne, naginających prawo do potrzeb chwili, bo to jest fatalny przykład i bardzo zły wzór dla naszych dzieci, dla uczniów. Na to się godzić jako rodzice nie możemy. Z tych powodów, jeśli państwo udowodnicie, że to wszystko, co tutaj jest podejmowane, jest zgodne z pra-

wem – choć ja nie mam do tego przekonania i raczej wszystkie analizy wskazują wręcz przeciwnie – to rodzice być może zmienią zdanie. Natomiast rodzice nie mogą się godzić na to, że oświata, system oświaty, szkoła będzie miejscem, gdzie będzie łamane prawo obowiązujące w Rzeczypospolitej.

Ja zresztą mam nadzieję, że w tej chwili podwyżki nauczycielskie nie są problemem. Mam nadzieję, że wkrótce zostanie przedstawiona mapa podwyżek pensji nauczycielskich, co zresztą w trakcie obrad okrągłego stołu sygnalizowała m.in. pani premier Beata Szydło i takie działania rodzice będą wspierać. Aby w przeciągu kilku – dwóch, trzech lat – zarobki nauczycielskie doszły do wysokości zarobków nauczycielskich w bogatszych krajach Europy zachodniej, bo zdajemy sobie sprawę wszyscy, że mimo tych znaczących podwyżek – które m.in. wynegocjował związek zawodowy „Solidarność" nauczycielska – mimo tych podwyżek zarobki nauczycielskie są dalej niesatysfakcjonujące i nie wnikając w możliwości budżetowe państwa uważamy, że powinno się dążyć do systematycznego ich zwiększania. Są tylko pewne granice prawa, drogi, którymi należy do tego dążyć.

Ostatnia sprawa, do której chciałbym się odnieść. Właściwie nie powinienem się do tego odnosić, ale nawiążę do tego, co powiedział pan poseł Sprawka. Już kiedyś mówiłem na tej sali. Nauczmy się również my wszyscy– przepraszam bardzo, że ja śmiem pouczać panie i panów posłów – nauczmy się szanować prawo i zrozumieć wreszcie, a mam nadzieję, że związki zawodowe też to zrozumieją, że w Polsce wykładni prawa nie dokonuje pan Broniarz…Bo tu dokonywał na tej sali wielokrotnie. Nie dokonuje minister edukacji narodowej, nie dokonuje nikt z państwa. Tylko są odpowiednie organy sądowe, które dokonują wykładni prawa. W związku z powyższym opinia jakiegokolwiek organu tego typu, nawet takiego jak minister edukacji narodowej, nie jest dla nikogo wiążące. Wielokrotnie zwracałem się o opinię do Departamentu Prawnego Ministerstwa Edukacji Narodowej i na każdej opinii, chyba państwo to potwierdzą, na każdej opinii na końcu jest taka klauzula: „Jest to opinia Departamentu Prawnego, która nie jest wiążąca z punktu widzenia prawa". Warto o tym wiedzieć i warto – jeśli się tym zajmujemy – poznać trochę prawo, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Szkoda, że pan nie przytoczył opinii Sądu Najwyższego do naszej ustawy. Bardzo proszę, pan Krzysztof Baszczyński.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, zanim do meritum, chciałem wyjaśnić panu Starzyńskiemu, bo to w końcu powiedział na posiedzeniu połączonych komisji, że protest nauczycieli jakoby był niezgodny z prawem. Na ten moment prawo bardzo wyraźnie mówi i daje możliwość nauczycielom brania udziału w strajku, a chcę również panu i państwu powiedzieć, że cała procedura, która towarzyszyła tej wielkiej akcji została zgodnie z prawem zrealizowana. Mówię oczywiście o sporze zbiorowym. Chcę jeszcze prosić państwa posłów, na co zresztą zwróciła uwagę pani poseł Fabisiak, aby tego społecznego gniewu mojego środowiska nie ograniczać li tylko do spraw wynagrodzeń, bo to świadczy o tym, że część osób chyba nie zrozumiała i do tej pory nie rozumie, jakie było podłoże tego społecznego gniewu.

Chcę wierzyć w to, że będzie taki moment, że polski parlament dokona – oczywiście z pewnej perspektywy czasu – oceny tego, co stało się między 8 a 20 którymś kwietnia roku 2019. Chcę również państwu bardzo wprost powiedzieć… Co prawda ten temat już się pojawił. Proszę nie posługiwać się – oczywiście każdy ma prawo – ale nie przeinaczać faktów, bowiem to zdradzieckie porozumienie z 8 kwietnia czy z 7… Tak, zdradzieckie porozumienie, które zostało… Taka jest nasza ocena. Rozumiem, że niektórych to może boleć. To zdradzieckie porozumienie to jest taki nóż w plecy włożony naszemu środowisku, natomiast większość rzeczy została dużo wcześniej ustalona między stroną związkową czy stronami związkowymi a rządem.

Proszę państwa, musi być pewien moment refleksji i pewien moment prawdy, bo to państwo tutaj mówiliście o tym, że prawda powinna przyświecać polskiemu parlamentowi. Chcę natomiast podziękować za ten projekt. On ma oczywiście o wiele szerszy kontekst. Zdaję sobie sprawę, czym jest arytmetyka, jaki będzie finał tego projektu.

Zresztą zgłoszony wniosek o czymś świadczy. Chcę natomiast z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że to dzisiejsi kreatorzy polityki, w tym polityki edukacyjnej czy oświatowej, powinni pochylić się nad tym projektem, bo państwo zrobiliście wszystko, a na pewno minister Anna Zalewska w głoszeniu tych nieprawdziwych informacji dotyczących tego, jak powinna wyglądać sprawa nie tyle zapłaty za strajk, co niepotrącania za strajk. Proszę państwa, to powinno dać wam wiele do myślenia. Jak to jest możliwe, że co samorząd, to inny sposób potrącania? Jak to jest możliwe, że jedni potrącali, a drudzy nie? Jak to jest możliwe, że jedni potrącali za 8 godzin, a drudzy za faktycznie przepracowany czas, który powinien być w danym dniu?

Mamy analizę Biura Analiz Sejmowych. Nie tę analizę dołączoną do projektu, ale tę, o którą myśmy wystąpili. Dzięki posłom uzyskaliśmy tę analizę i co się okazuje? Że Biuro Analiz Sejmowych powiedziało, że porozumienia to jest element sporu zbiorowego, a nie tak jak mówiła pani minister Zalewska, że porozumień nie można zawierać. Że można potrącać tylko za czas faktyczny, a nie za 8 godzin. Dlaczego o tym mówię? Tak wynika z wniosku. Ten projekt przepadnie, to ja… My prosimy państwa posłów – oczywiście, to już jest niemożliwe w tej kadencji – aby ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, a zwłaszcza wątek, który nie jest uporządkowany dotyczący tego, jak się potrąca za strajk, zwłaszcza w tej grupie zawodowej, jaką są pracownicy oświaty… To nie wynika tylko ze specyfiki naszego zawodu. To wynika również ze specyfiki systemu wynagradzania. Dlatego, że w systemie wynagradzania, jak państwo wiedzą lepiej ode mnie, jest 16 składników. Idąc tym tropem należałoby potrącić 16 składników wynagrodzenia.

Apelujemy do państwa, aby w przyszłej kadencji ten problem został rozwiązany. A tak na marginesie, nie byłoby tego protestu, tego strajku, gdybyśmy się wcześniej nie porozumieli. Powiedzmy sobie szczerze, rozmowy zaczęły się dopiero 25 marca, a spór został wszczęty 10 stycznia. Był więc czas, aby porozmawiać o problemie. Tak na marginesie, my oczywiście… Trudno nie być z tego tytułu zadowolonym. Ale nowelizacja Karty Nauczyciela, która wejdzie od 1 września – ja chcę przypomnieć państwa posłom – to jest naprawienie tego, co państwo popsuliście. Mówię o awansie, mówię o ocenie. Natomiast co do wzrostu wynagrodzeń, to po owocach będziemy to mogli ocenić, dlatego że według naszej oceny na to nie ma pokrycia finansowego. Chcielibyśmy się mylić – mówię to również na podstawie ostatniego spotkania z panem ministrem Piontkowskim, bo to, że ktoś nam mówi, że jest… Chcemy te pieniądze zobaczyć, a nie żeby odbywało się to kosztem określonych zadań, które są przypisane samorządom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Pani Dorota Łoboda, proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Rodzice Mają Głos" Dorota Łoboda:

Padło pytanie, dlaczego samorządy nie wypłacają środków za strajki, kilkakrotnie przywołano tutaj Warszawę. Akurat samorząd warszawski wypłacił wszystkie środki przeznaczone na wynagrodzenia i pieniądze przeznaczone na pensje trafiły do szkół. My zmieniliśmy uchwałę dotyczącą regulaminu wynagrodzeń, ale co mają powiedzieć nauczyciele i nauczycielki z innych miast, miasteczek i wsi? Może państwo z Prawa i Sprawiedliwości zaapelowaliby nie do nas, tylko właśnie do swoich samorządów, żeby potraktowały sprawiedliwie nauczycieli i ustawa, o której mówimy, rzeczywiście pozwoliłaby na sprawiedliwe potraktowanie wszystkich nauczycielek i nauczycieli niezależnie od miejsca, w którym mieszkają.

W tej chwili mamy taką sytuację, że w niektórych większych miastach pieniądze są wypłacane, a niektóre samorządy tego nie robią i trudno się dziwić nauczycielkom i nauczycielom, że uważają to za niesprawiedliwość – bo jest to niesprawiedliwe. Odpowiadając na głosy, które mówią o tym, że samorząd może zmienić regulaminy wynagrodzeń i wyrównać utracone wynagrodzenia, bo subwencja się nie zmieniła… Ale do tej pory rzeczywiście samorządy, to co powiedziała pani poseł Lubnauer, były straszone przez rząd, że nie mogą tego zrobić. To czy coś się zmieniło? A jeżeli tak, to rzeczywiście bardzo proszę posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby te swoje rady skierowali do samorządów przez siebie zarządzanych, żeby każdy nauczyciel i nauczycielka był w ten sam sposób potraktowany.

Jako osoba, która ciągle współpracuje z organizacjami pozarządowymi i ruchami reprezentującymi rodziców, jak również z radami rodziców, bardzo proszę prezesa Starzyńskiego o wypowiadanie się w imieniu swojej fundacji, a nie środowiska rodzicielskiego jako całości, dlatego że rodzice akurat bardzo różnie podchodzili do strajku. Były również rady rodziców popierające tę formę protestu. Poza wszystkim nauczyciele mają prawo do strajku niezależnie od tego, czy rodzice popierają taką formułę, czy nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chce zabrać głos? Bo potem jeszcze przedstawicielka wnioskodawców.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, postaram się jeszcze raz do kilku kwestii odnieść, które dzisiaj padły. Kwestią zasadniczą jest to, że tak naprawdę ten dialog i rozmowy były prowadzone. W różny sposób, chociażby w postaci zespołu, który był powołany przez panią minister do rozmów. Były prowadzone także w momencie konsultacji rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia. Toczyły się od stycznia 2019 r. Były podjęte także przez specjalny zespół na czele z panią premier Beatą Szydło. Czyli rząd i minister edukacji cały czas wolę dialogu, rozmów podejmował i patrząc obiektywnie, również w trakcie tych rozmów następowała zmiana różnych decyzji. Chociażby ta, która dotyczyła przesunięcia podwyżki z roku 2020 na rok 2019 czy w porozumieniu, które zostało zawarte z „Solidarnością". Ono zostało zawarte, jest tam napisane „Porozumienie", tak to należy określić. Różne związki mogą oczywiście w różny sposób się do tego odnosić, natomiast zostało ono podpisane przed rozpoczęciem strajku i tak się potoczyło. Natomiast szereg kwestii ważnych dla związków zawodowych, w tym podwyżka płac, ale także inne kwestie, które dotyczyły stażysty, dodatku za wychowawstwo, kwestii oceny pracy, kwestii ścieżki awansu zawodowego zostały w tym porozumieniu rozwiązane.

Wracając do istoty rzeczy. Tak jak mówił pan poseł Lech Sprawka, ustawa ta nie odnosi się ani do ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych ani do ustawy – Karta Nauczyciela. Tak jak powiedziałem, Karta Nauczyciela nie tworzy tutaj żadnych innych rozwiązań, które by wyłączały nauczycieli spod ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i to jest dość istotna kwestia. Inaczej mówiąc, wszyscy pracownicy traktowani są jednakowo. Pomijając fakt, że sama ustawa, projekt tej ustawy wyłączył pracowników administracji, obsługi, ale nauczyciele nie są tutaj kategorią, która w jakikolwiek sposób jest traktowana inaczej.

Dalej, jeżeli popatrzymy na ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, to ten spór toczy się na poziomie zakładu pracy. Nie należy o tym zapominać. Taka jest tak naprawdę istota rzeczy w kwestii tego, w jaki sposób pracodawca podejmował później kolejne działania wobec tych, którzy przystąpili do strajku. O tym również była mowa – strajk nie został zakończony, strajk został zawieszony. To też jest istotną rzeczą, patrząc nawet na samą ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Tworzy to oczywiście skomplikowaną kwestię, o której mówił pan poseł Sprawka, że ten projekt ustawy dzieje się poza ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Gdybyśmy zajrzeli do ustawy, to oczywiście warto na to popatrzeć, bo tak naprawdę wyraźnie ona mówi, że strajk jest dobrowolny. Czyli inaczej mówiąc ci, którzy do niego przystępowali, robili to dobrowolnie, zdając sobie sprawę, jakie będą tego konsekwencje, bo art. 23.2 wyraźnie mówi: „W okresie strajku zorganizowanego zgodnie z przepisami ustawy pracownik zachowuje prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz uprawnień ze stosunku pracy, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia". Czyli ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wyraźnie to zapisała i jest to rzeczą ewidentną. Natomiast patrząc na inny zapis ustawy, art. 14 mówi: „Postępowanie mediacyjne kończy się podpisaniem porozumienia". Można było w różny sposób zakończyć to działanie na poziomie zakładu pracy czy zakończyć porozumieniem, które mogło przewidywać różnego rodzaju rozwiązania.

Patrząc na inne kwestie, o których żeście państwo mówili, na to, o czym mówił pan prezes Starzyński czy pan poseł Sprawka, dotyczące opinii. Tak to jest, minister może wyrazić opinię, ale rozstrzygają sądy i to też wszyscy wiemy, że wiele pism czy pytań,

kiedy się pojawiają, kończy się taką sentencją, że jest to opinia. Nie próbujemy oczywiście wchodzić w kompetencje sądów czy trybunałów, które o tym rozstrzygną. To jest rzecz zupełnie normalna, trudno o tym mówić jako o czymś zupełnie wyjątkowym.

Staram się również odnosić do litery prawa. Trudno odnieść się do pewnych rzeczy, ale to, o czym mówił pan poseł Sprawka, a co jest istotne – mówił o regulaminach wynagradzania, czyli o tym, że samorządy mogły to zmieniać, ale mogły po prostu podnieść płace nauczycielom. I cały czas mogą to zrobić i o tym była mowa. Nikt tu nie mówił o wybiórczym traktowaniu jakiejś kategorii pracowników. Inaczej mówiąc, w świetle prawa tak mogło być. Zresztą o różne kwestie apelował Związek Nauczycielstwa Polskiego do samorządów, chociażby o podwyższenie wynagrodzeń. Jak powiedziałem, nic nie stało na przeszkodzie, żeby w zgodzie z obowiązującym prawem samorządy dokonały zmian w tej materii. O tym była mowa i tak należy to rozumieć. Natomiast nic nie mówimy o działaniu, które byłoby niezgodne z przepisami prawa czy kwestią, która dotyczy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Patrząc też na inne wypowiedzi, które tutaj padły, nie do końca zrozumiałem wypowiedź pana przewodniczącego Pisarka, bo to on był obserwatorem w trakcie jednych rozmów. Wtedy, kiedy przedstawiciele „Solidarności" nie chcieli uczestniczyć w rozmowach trójstronnych, rozmowach trzech central, wskazując na to, że w sytuacji, kiedy działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego wprowadzili do sali obrad związkowców ubranych w żółte kamizelki, taki był tego powód, tak? Wtedy pan Pisarek pełnił rolę obserwatora. Natomiast uczestniczył również w rozmowach, które prowadziła pani premier Szydło, które były negocjacjami. Pamiętamy, że zakończyły się one ostatecznie porozumieniem z NSZZ „Solidarność", podpisanym 7 kwietnia. Tak przynajmniej ja te wydarzenia pamiętam, uczestnicząc w tych spotkaniach, w których uczestniczył też pan przewodniczący Pisarek.

Teraz kwestia, o której mówił pan przewodniczący, a która dotyczyła protestu. Fakt jest taki, że strajk odbywał się w momencie egzaminu ósmoklasisty i egzaminu gimnazjalnego. Tak naprawdę i wysiłek ze strony ministra, kuratorów oświaty, wolontariuszy i tych nauczycieli, którzy nie protestowali, pozwolił na przeprowadzenie tych egzaminów. Natomiast problem klasyfikacji, który dotyczył maturzystów, też jak pamiętamy był rozwiązany ustawą i tak się dziwnie zbiegło, że niemal w momencie, w którym pan minister Dworczyk w parlamencie przedstawiał ten projekt, doszło do zawieszenia protestu. Ale też nie od razu, tylko tak, że mógł on zakłócić klasyfikację. Gdyby nie ta ustawa, w 200 szkołach 15 tys. maturzystów nie byłoby klasyfikowanych i tak należy na to popatrzeć. Miało to więc znaczenie i można oczywiście mówić o odpowiedzialności. Na pewno niezwykle odpowiedzialnie zachował się w tej sytuacji rząd i parlament przyjmując tę ustawę i pozwalając na klasyfikację 15 tys. maturzystów.

Pamiętajmy też, że kwestie związane z rozmowami okrągłego stołu, one toczą się nadal i mogą w różny sposób ostatecznie rozwiązać kwestie i funkcjonowanie nauczycieli, status nauczycieli. Jak już powiedzieliśmy, z jednej strony te rozmowy prowadziła pani wicepremier Szydło, natomiast pan premier zaproponował okrągły stół i bardzo różne rozwiązania dotyczące statusu nauczycieli. Ja ze swojej strony oczywiście bardzo się cieszę, że związki zawodowe podtrzymały wolę dalszych rozmów, także w ramach zespołu, który powołała pani minister Anna Zalewska, w którym znaleźli się przedstawiciele związków zawodowych i rządu, żeby faktycznie dalej rozmawiać nad kwestiami, które dotyczą wynagrodzeń nauczycieli.

Jeszcze co do konkluzji, bo padło tutaj takie pytanie, jeszcze raz ją powtórzę. Ta konkluzja była taka: Rząd negatywnie opiniuje poselski projekt ustawy o przyznaniu prawa do wynagrodzenia nauczycielom biorącym udział w strajku w okresie od 8 kwietnia 2019 r. do 25 kwietnia 2019 r.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję. Przedstawicielka wnioskodawców, pani Urszula Augustyn, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan minister był uprzejmy powiedzieć przed chwilą, że strajk odbywał się w momencie egzaminów. Tak, ponieważ rząd od stycznia nie

zorientował się, że trzeba z nauczycielami rozmawiać. To jest po prostu wstyd, że rząd od początku stycznia nie podejmuje rozmów z nauczycielami, którzy grożą protestem, apelują, proszą, używają różnych metod nacisku, a rząd dopiero w kwietniu się orientuje, że to jest prawda. Że tak faktycznie będzie, że nauczyciele są tak zdeterminowani i tak zrozpaczeni, że będą strajkować. Proszę więc nie opowiadać takich rzeczy, że to był jakiś instrument nacisku. Gdybyście państwo od stycznia rozmawiali z nauczycielami, ze związkowcami, nie doszłoby w ogóle do żadnego strajku. Poruszajmy się w sferze faktów.

Fakt jest taki: wnosimy projekt ustawy, ponieważ nie wyobrażamy sobie, że samorządy będą kombinowały przy zmianie regulaminu wynagradzania. Jeden samorząd będzie chciał i zmieniał regulamin, drugi nie będzie chciał, nie będzie zmieniał. Nie, ustawa mówi wyraźnie, ponieważ wszyscy podzielają argumenty podnoszone przez strajkujących nauczycieli, włącznie z rządem – bo przypomnę jeszcze raz, rząd także pospieszył się z podwyżkami. W związku z tym uważamy, że należy nauczycielom wypłacić pieniądze za ten czas, kiedy oni w desperacji protestowali. Dokładnie od 8 do 25 kwietnia. To jest fakt.

Faktem jest także to, że nauczyciele otrzymali za kolejny miesiąc pracy 600 zł. Jeżeli tak jest, to jest to po prostu kompletnie niezrozumiałe, że można mieć usta pełne frazesów i mówić, jak bardzo się o tych nauczycieli dba i trwać cały czas w proteście, w sprzeciwie do tak prostej ustawy, która daje samorządom możliwość wypłacenia wynagrodzeń za trzy tygodnie strajku. Apeluję do państwa, żebyście naprawdę przemyśleli swoje stanowisko. Raz jeszcze powołuję się na opinię prawną która mówi, że jeżeli prawo jest korzystne dla obywateli, to może zadziałać wstecz. Jeżeli jest korzystne dla obywateli. A to prawo jest korzystne dla obywateli. Warto nad nim zagłosować, szczególnie wtedy, kiedy naprawdę mówi się o szacunku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo, zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy…

Poseł Lech Sprawka (PiS):

A jeszcze odpowiedź na moje pytanie, pani przewodniczący?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Biuro Legislacyjne się nie wyrywało do odpowiedzi, ale bardzo proszę.

Legislator Urszula Sęk:

W kwestii relacji między ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych a tą projektowaną, ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych należy potraktować jako ustawę ogólną, a tę jako szczególną. Jest też stara zasada prawa, że ustawa szczególna uchyla ustawę ogólną. Więc ta, gdyby państwo zechcieli ją uchwalić, miałaby pierwszeństwo przed ustawą o rozwiązywaniu sporów.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 3488.

Mamy zgłoszony wniosek formalny o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. W związku z tym, że nie mamy aparatury rozumiem, że głosujemy ręcznie. W takim razie bardzo proszę. Kto jest za odrzuceniem projektu ustawy z druku nr 3488 w pierwszym czytaniu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Za – 24, przeciw – 17, zero wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Stwierdzam, że wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu przedstawionej ustawy został przyjęty. W takim razie proszę o propozycję sprawozdawcy? Bardzo proszę, pani przewodnicząca. Do mikrofonu proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Zgłaszam się ja, Borowiak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Pani przewodnicząca, nie zrozumiałem. Kto jest zgłaszany?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani Joasia Borowiak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):

Pani poseł Joanna Borowiak, tak? Czy jest jakaś inna propozycja? Czy pani poseł się zgadza? Dziękuję bardzo. W takim razie na tym porządek dzienny naszego połączonego posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie.